



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 38 (1611), 1 marca 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka • Anna Maria Dynier • Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Justyna Szczudlik • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Polityczno-wojskowe znaczenie misji NATO w Iraku

Wojciech Lorenz

NATO planuje zwiększenie zaangażowania w Iraku. Mimo początkowo niewielkiej skali misja może mieć duże znaczenie polityczne i ułatwić adaptację Sojuszu do zagrożeń ze strony Rosji. Znaczne zwiększenie misji w przyszłości mogłoby jednak stanowić obciążenie dla struktury dowodzenia i ograniczyć jej zdolność do realizowania zadań kolektywnej obrony.

14 lutego br. ministrowie obrony NATO uzgodnili, że Sojusz rozpocznie planowanie zwiększenia obecności w Iraku. Misja miałaby charakter szkoleniowy i, jak wynika z nieoficjalnych informacji, może początkowo liczyć ok. 200 osób. Sojusz sygnalizuje m.in. gotowość utworzenia na terytorium Iraku centrum eksperckiego ds. zwalczania improwizowanych ładunków wybuchowych. Zwiększanie zaangażowania na południu jest niezbędnym elementem budowy konsensusu przed lipcowym szczytem NATO w Brukseli. Sojusz zatwierdzi wtedy m.in. decyzję o utworzeniu dwóch nowych dowództw, które mają zwiększyć zdolność do prowadzenia misji kolektywnej obrony.

Znaczenie misji dla Iraku. Po amerykańskiej interwencji w Iraku, która wywołała głębokie podziały w Sojuszu, NATO zgodziło się utworzyć w 2004 r. w tym państwie niewielką misję szkoleniową, liczącą do 300 osób. Chociaż na tle zaangażowania USA (do 150 tys. żołnierzy) misja miała znaczenie głównie polityczne, wg danych Sojuszu w czasie jej trwania wyszkolono ok. 15 tys. żołnierzy i policjantów. W 2011 r. USA i NATO wycofały się z Iraku ze względu na problemy z wynegocjowaniem warunków dalszej obecności. W efekcie powstały dogodne warunki do ekspansji tzw. Państwa Islamskiego, które przejęło kontrolę nad znaczną częścią terytorium Iraku oraz sąsiedniej Syrii.

Utworzona przez USA w 2014 r. Globalna Koalicja do Walki z tzw. Państwem Islamskim (PI) umożliwiła pokonanie ekstremistów w Iraku. Doprowadziło to do odcięcia PI od ważnych szlaków zaopatrzenia i może ułatwić walkę z organizacją na terenie Syrii. Priorytetem dla irackich władz jest stworzenie warunków do odbudowy wyzwolonych obszarów i powrotu setek tysięcy uchodźców. Irak potrzebuje również wsparcia w szkoleniu i wyposażeniu sił bezpieczeństwa, które okazały się niezdolne do powstrzymania ofensywy PI.

Na prośbę władz w Bagdadzie NATO wznowiło w 2015 r. działalność szkoleniową, obejmującą m.in. zwalczanie improwizowanych ładunków wybuchowych, medycynę ratunkową oraz utrzymanie poradzieckiego sprzętu i uzbrojenia. Szkolenia były początkowo prowadzone poza terytorium irackim, m.in. w Jordanii. Od stycznia 2017 r. kilkunastu instruktorów NATO prowadzi szkolenia także w Iraku.

Znaczenie misji dla relacji transatlantyckich. Większe zaangażowanie NATO w Iraku może prowadzić do bardziej wyrównanego rozłożenia kosztów utrzymywania bezpieczeństwa między europejskimi państwami Sojuszu a USA. Po aneksji Krymu sojusznicy zadeklarowali, że będą zwiększać budżety narodowe do poziomu 2% PKB do roku 2024. Chociaż większość państw zwiększyła wydatki, tylko połowa osiągnie sugerowany przez NATO poziom w zapowiadającym terminie. Tymczasem Stany Zjednoczone od czasu aneksji Krymu wzmacniają obecność militarną w Europie i piąty rok z rzędu zwiększają nakłady na ten cel. W najnowszym projekcie budżetu na 2019 r. przewidywany jest wzrost wydatków z 4,8 mld do 6,5 mld dol. na tzw. Europejską Inicjatywę Odstraszania (EDI). USA mogą więc oczekiwać od sojuszników większego

wsparcia w stabilizowanie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Wzmocnienie zaangażowania będzie zwiększać szanse na utrwalanie obecności sił USA w Europie.

Kwestia zaangażowania na Bliskim Wschodzie była jedną z głównych przyczyn napięć między europejskimi sojusznikami a USA od początku istnienia NATO. Ponieważ struktury Sojuszu miały przede wszystkim zapewnić zdolność do odstraszania ZSRR, państwa europejskie obawiały się, że zaangażowanie NATO na Bliskim Wschodzie będzie miało negatywne skutki dla bezpieczeństwa w Europie. Doprowadziło to do wypracowania mechanizmów działania NATO poza jego terytorium za pośrednictwem struktur europejskich, koalicji chętnych lub poprzez współpracę z państwami partnerskimi. Takie elastyczne mechanizmy wykorzystano z powodzeniem w walce z PI. NATO udzieliło poparcia Globalnej Koalicji i przekazało na jej potrzeby samoloty wczesnego ostrzegania AWACS. Niektóre państwa Sojuszu przyłączyły się do nalotów i zaangażowały w szkolenie irackich i kurdyjskich sił, którym przekazują ponadto sprzęt i uzbrojenie. UE wspierała te wysiłki m.in. poprzez pomoc humanitarną. W październiku 2017 r. utworzyła misję cywilną w Iraku, której celem jest wsparcie reformy sektora bezpieczeństwa. Tak rozproszone działania państw europejskich są jednak często w USA niedostrzegane i prowadzą do wywierania presji na większe zaangażowanie NATO.

Znaczenie misji dla europejskich państw NATO. Misja w Iraku może mieć istotne znaczenie dla budowania konsensusu w NATO w sprawie dalszej adaptacji do zagrożeń ze strony Rosji. Mimo jej agresywnej polityki dla części państw członkowskich głównymi wyzwaniami są terroryzm i niekontrolowany napływ migrantów. Dlatego Sojusz dostosowuje się równocześnie do zagrożeń z różnych kierunków, co zwiększa jego użyteczność dla wszystkich państw członkowskich. Od 2014 r., oprócz wsparcia dla Globalnej Koalicji, NATO utworzyło przy dowództwie operacyjnym w Neapolu centrum koordynujące walkę z zagrożeniami z południa (centrum to wciąż nie uzyskało zdolności operacyjnej m.in. ze względu na brak niezbędnego personelu). Udzieliło także wsparcia unijnej operacji Sophia, która ma ograniczać przemyt imigrantów do Europy przez Morze Śródziemne. Zwiększenie obecności w Iraku w ramach misji szkoleniowej może być przedstawiane jako niezbędne wsparcie walki z terroryzmem i niekontrolowaną migracją. W efekcie misja w Iraku nie powinna już budzić takich kontrowersji jak w przeszłości i może przyczyniać się do umacniania politycznej spójności między państwami mającymi różne percepcje zagrożeń.

Ryzyka związane z misją. Efektywność zwiększonej misji w Iraku będzie uzależniona od sytuacji wewnętrznej. Po zaplanowanych na 12 maja wyborach parlamentarnych nowe irackie władze, aby uzyskać wsparcie od wspólnoty międzynarodowej, muszą zadbać o poprawne relacje między sunnitami, szyitami i Kurdami. Konieczne będzie podjęcie reform w celu zapewnienia efektywnej dystrybucji pomocy. Brak reform i korupcja mogą spowodować zmarnowanie znacznej części wysiłku NATO, podobnie jak miało to miejsce w Afganistanie.

Misja NATO będzie nieliczna, jednak nie można wykluczyć długoterminowego zaangażowania, a wraz z tym wzrostu liczby personelu misji i zakresu jej działań. Może to stanowić obciążenie dla struktury dowodzenia, odpowiadającej już za misje w Resolute Support w Afganistanie (ok. 15 tys. żołnierzy) i KFOR w Kosowie (ok. 4200 żołnierzy).

Do czasu aneksji Krymu dowództwa Sojuszu, które nie były w pełni obsadzone ze względu na braki kadrowe, realizowały jedynie zadania związane z misjami reagowania kryzysowego. Od 2014 r. NATO próbuje jednak odtworzyć zdolność do prowadzenia misji kolektywnej obrony. W 2017 r. po raz pierwszy przeprowadziło ćwiczenia sztabowe oparte na scenariuszu operacji obronnej, z udziałem ponad 100 tys. żołnierzy, stanowiące znaczne obciążenie dla dowództw. Większe zaangażowanie w misję w Iraku mogłoby więc negatywnie wpływać na zdolność do planowania i dowodzenia misją kolektywnej obrony w Europie.

Wyzwania dla Polski. W polskim interesie jest dalsze wzmacnianie spójności NATO, m.in. poprzez większe zaangażowanie w Iraku, a zarazem wspieranie inicjatyw, które w jak najmniejszym stopniu będą obciążać struktury dowodzenia Sojuszu. Należą do nich np. efektywna współpraca między UE i NATO w Iraku oraz poszerzenie mandatu misji Unii Europejskiej na szkolenie policji, a nawet wojska.

Polska powinna też wspierać rozbudowę struktury dowodzenia NATO, aby była w stanie zapewnić zdolność do prowadzenia zarówno misji kolektywnej obrony, jak i reagowania kryzysowego. Korzystne byłoby np. zwiększenie budżetu Sojuszu, z którego finansowane są wspólne dowództwa. Nie rozwiąże to jednak problemów kadrowych. Polska, tak jak wiele innych państw Sojuszu, odczuwa braki doświadczonych oficerów, którzy mogliby zasilać struktury dowodzenia NATO. Należy więc zadbać o taki rozwój kadrowy sił zbrojnych, aby zapewnić możliwość obsady istniejących i tworzonych dowództw.